IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ZDROWIA**
(NR 93)
z dnia 7 lipca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Zdrowia (nr 93)

7 lipca 2021 r.

Komisja Zdrowia, obradująca pod przewodnictwem posła **Tomasza Latosa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– „Informację Ministra Zdrowia na temat sytuacji prawnej i zarobkowej ratowników medycznych”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Miłkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Agata Ziółkowska-Serzycka** zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Arkadiusz Kosowski** dyrektor Departamentu ds. Służb Mundurowych Narodowego Funduszu Zdrowia, **Maciej Krawczyk** prezes Krajowej Rady Fizjoterapeutów, **Jarosław Madowicz** prezes oraz **Ireneusz Szafraniec** prezes elekt Polskiego Towarzystwa Ratowników Medycznych, **Bernarda Machniak** członek zarządu krajowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, **Małgorzata Popławska** prezes Związku Pracodawców Ratownictwa Medycznego SP ZOZ ze współpracownikiem, **Marek Wleklik** członek rady nadzorczej Izby Gospodarczej „Farmacja Polska”, **Piotr Dymon** przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Ratowników Medycznych ze współpracownikiem, **Klaudiusz Nadolny** kierownik Katedry Ratownictwa Medycznego Wyższej Szkoły Planowania Strategicznego w Dąbrowie Górniczej oraz **Marian Zepchła** wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Pogotowia Ratunkowego i Ratownictwa Medycznego NSZZ „Solidarność” ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Siedlecka-Nowak**, **Jakub Stefański** oraz **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Witam bardzo serdecznie państwa posłów. Witam państwa ministrów wraz ze współpracownikami oraz wszystkich zaproszonych gości.

Szanowni państwo, dzisiaj będziemy mieli, zresztą jutro również, pracowity dzień pełen różnych posiedzeń Komisji. Od razu, tytułem informacji: poza krótkim posiedzeniem, które będzie dotyczyło zmiany w składzie jednej z podkomisji, pozostałe trzy posiedzenia Komisji są zwołane w trybie art. 152 ust. 2, czyli na wniosek grupy posłów. Od razu też informuję wszystkich członków Komisji, a właściwie przypominam, bo dość często mamy do czynienia z tym trybem, że w ramach tego trybu nie możemy ani poszerzyć tego zakresu, ani go ograniczyć, ani złożyć wniosków, np. o zakończenie czy zamknięcie posiedzenia wcześniej. Innych wniosków też nie można składać. To jest po prostu ten przywilej art. 152 ust. 2, że debata w tym zakresie musi się odbyć i nie można jej w żaden sposób modyfikować. To tytułem wyjaśnienia.

Jednocześnie, ponieważ wniosków z tytułu art. 152 ust. 2 jest dużo, a nawet bym powiedział, że w tej kadencji wyjątkowo dużo, bo czasami przez dwie kadencje jest ich mniej niż w ciągu ostatnich dwóch lat, ponieważ także jest bieg terminu, chcąc przestrzegać tych terminów zgodnie z regulaminem, mamy aż trzy następujące po sobie posiedzenia Komisji wynikające z wniosków w trybie art. 152 ust. 2. To tyle wyjaśnienia, żeby państwo wiedzieli. W związku z tym też gorąca prośba do wszystkich, abyśmy starali się wypowiadać krótko i możliwe zwięźle, ponieważ tej pracy będzie rzeczywiście dużo od rana do wieczora. To tytułem wstępu, szanowni państwo.

Stwierdzam kworum. Zgodnie z wnioskiem grupy posłów porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje informację ministra zdrowia na temat sytuacji prawnej i zarobkowej ratowników medycznych. Szanowni państwo, zgodnie z procedurą i przyjętym zwycza-

jem, na początek oddam na krótko głos przedstawicielowi tych posłów, którzy wnosili o zwołanie tego posiedzenia, następnie wypowie się pan minister, po czym odbędziemy dyskusję. Kto jest…? Bardzo proszę, pani przewodnicząca Wielichowska.

Poseł Monika Wielichowska (KO):

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Ja przepraszam bardzo w imieniu wszystkich. Szanowni państwo, regulamin zakłada noszenie masek, więc wszyscy państwo, którzy chcą brać udział w posiedzeniu Komisji, powinni założyć maski.

No i druga sprawa. Dostaliśmy informację o głosowaniach za 7 minut. To w takim razie od razu robimy przerwę. Zaczniemy wobec tego od wniosku przedstawianego przez panią przewodniczącą Wielichowską. Dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Po przerwie wracamy do procedowania. Przepraszamy, ale głosowanie na sali plenarnej to jest coś, czego niestety odłożyć nie można. Oddaję głos pani przewodniczącej Wielichowskiej. Bardzo proszę.

Poseł Monika Wielichowska (KO):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, panie przewodniczący, szanowna Komisjo, dzisiaj będziemy rozmawiać o bardzo trudnym zawodzie ratownika medycznego. Ratownik medyczny w obecnej chwili stanowi najważniejszy filar systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego, skoncentrowanych dyspozytorni medycznych, zespołów transportu medycznego, zespołów transportu sanitarnego covidowego, jak również szpitalnych oddziałów ratunkowych, ale i innych oddziałów, które zwalczają skutki epidemii koronawirusa. Bez ratowników medycznych system ratownictwa medycznego w Polsce nie będzie funkcjonował, i to musimy sobie dzisiaj jasno powiedzieć.

Po drugie zawód ratownika medycznego wymaga wieloletniego kształcenia. Praca w zawodzie, jak powiedziałam na początku, jest bardzo wymagająca, niebezpieczna i powodująca szybkie wypalenie zawodowe. Brak należytej gratyfikacji powoduje, że wiele osób niestety rezygnuje z wykonywania tego potrzebnego nam wszystkim zawodu, a rekrutacja studentów na kierunek ratownictwo-medyczne w każdym roku jest coraz mniejsza. Ministerstwo Zdrowia doprowadzi do dalszego zmniejszania się ogólnej liczby ratowników medycznych w Polsce, a hasło: „karetka bez ratownika to tylko samochód" będzie na porządku dziennym.

30 czerwca ratownicy, podczas swojego protestu, byli pewni, że kiedy zostali zaproszeni do wiceministra zdrowia na rozmowę po miesiącach ich niezauważania, rządzący i minister w końcu doprowadzą do tego, że rozwiąże się ten nabrzmiewający problem, przede wszystkim wynagrodzeń. Mieli nadzieję, że ich postulaty zostaną zauważone. Ale nie, minister zdrowia znowu chce wyciszyć emocje, znowu chce uspokoić nastroje. Rządzący mówią: Dajemy wam tyle, że nie zabierzemy. Minister zdrowia na Twitterze pisze: Wszystkie pielęgniarki i ratownicy medyczni zarobią tyle samo. Ratownicy medyczni, zresztą nie tylko ratownicy, bo i pielęgniarki, odpowiadają, że jest to nie do zaakceptowania. Bo w jaki sposób ten komunikat bierze pod uwagę, że część ratowników oraz pielęgniarek legitymuje się wykształceniem wyższym, a część policealnym? Część pielęgniarek jest po specjalizacji, a część na przykład po magisterium.

Ratownicy medyczni apelują nie tylko o kwestie dotyczące ich płac. Z drugiej strony chcą kwalifikacji ich zawodu. W ustawie o minimalnych wynagrodzeniach zostali sklasyfikowani jako inny zawód. I właśnie to, że nie mają odrębnej kwalifikacji, jak lekarze czy pielęgniarki, wpływa na ich płace. Dlatego od miesięcy domagają się jasnej zawodowej pozycji. Oprócz wzrostu wynagrodzeń domagają się także zmian w ustawie o Państwowym Ratownictwie Medycznym, i o tym powinniśmy dzisiaj na tym posiedzeniu Komisji rozmawiać.

To posiedzenie na temat problemów ratowników medycznych odbywa się dzięki temu, że wnosiły o nie posłanki i posłowie Koalicji Obywatelskiej, Lewicy i Koalicji Pol-

skiej. Proszę o uzupełnienie mojej wypowiedzi pana posła Rutkę, a potem bardzo proszę, panie przewodniczący, o oddanie głosu stronie społecznej, która w szczegółach odniesie się do problemów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, ja zaproponowałem pewną procedurę dyskusji, możemy ją nieco zmodyfikować. Proponuję tak: pan poseł Rutka jako uzupełnienie stanowiska wnioskodawców, następnie odpowie pan minister, bo państwa pytanie było skierowane do pana ministra, a później w ramach ogólnej dyskusji, bez podziału, że najpierw posłowie, a później strona społeczna, dopuścimy do zabrania głosu w zależności od tego, jak i kto będzie się zgłaszał. Bardzo proszę, pan poseł Rutka.

Poseł Marek Rutka (Lewica):

Dziękuję. Panie przewodniczący, pani ministrze, szanowni państwo, na początku udzielę głosu głowie państwa.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie pośle, my to znamy. Gdyby pan był uprzejmy skrócić i przejść do swojej wypowiedzi, chyba że nie ma pan nic do dodania.

Poseł Marek Rutka (Lewica):

Panie przewodniczący, ja nie odważyłem się recenzować pana prezydenta, a czekałem do tego, kiedy powie właśnie o ratownikach. W maju ub.r. prezydent Duda wziął udział w akcji promującej zbiórkę pieniędzy na walkę z koronawirusem. Utwór pod tytułem „Ostry cień mgły" do dziś ma ponad 13 mln wyświetleń.

Zwrócę uwagę na kluczowy punkt tematu dzisiejszego posiedzenia Komisji Zdrowia i cytat z utworu w wykonaniu pan prezydenta „Mocne ręce ratowników, wszyscy razem: chwała im". Na jednym z portali społecznościowych pan prezydent wyjaśnił: „Miałem na myśli wszystkich tych bohaterskich lekarzy, wszystkie bohaterskie pielęgniarki, pielęgniarzy, ratowników medycznych, cały bohaterski personel medyczny, który niesie pomoc, nie oglądając się na nic. Nikogo o imię nie pytam".

To było rok temu, w czasie pierwszej fali koronawirusa. W czasie, gdy ratownikom medycznym brakowało wyposażenia i środków ochrony, gdy na maski ochronne we własnym zakresie przerabiali kupione w sklepie sportowym maski do pływania. To wszystko wydarzyło się w czasie, gdy na fali wielkiej obywatelskiej solidarności do szpitali i stacji pogotowia obywatele spontanicznie przywozili ciepłe posiłki. To wtedy prezes Orlenu zdecydował, że na stacjach paliw każdy ratownik otrzyma gorącą kawę i herbatę. To było ponad rok temu.

Koronawirus co prawda zelżał, ale na pewno nie odpuścił. Ratownicy nadal są na pierwszej linii walki z koronawirusem. Nadal jeżdżą w kombinezonach, nawet gdy upały, takie jak dzisiaj, przekraczają 30 stopni, a po każdym wyjeździe z butów i nogawek wylewają pot. Nie od dziś wiadomo, że warunki pracy i wynagrodzenia ratowników medycznych nie odpowiadają statusowi społecznemu tej służby i kluczowemu miejscu, jakie zajmuje w systemie ochrony zdrowia.

Dzisiejszą pozycję ratowników medycznych można opisać krótko – ratownik medyczny, bohater za najniższą krajową. Ktoś powie, i na pewno jest w stanie pokazać pasek z działu kadr, że są ratownicy, którzy miesięcznie zarabiają 8 tys. zł, a może nawet 10 tys. zł. Warto jednak podkreślić, czym to jest okupione, jakimi obciążeniami fizycznymi i psychicznymi. Mówimy także o wyniszczeniu organizmu – 200, 250, a nawet 400 godzin dyżurów miesięcznie to nie są przypadki odosobnione. Pytanie, czy ktoś na tej sali wyobraża sobie, aby ratownik tak obciążony pracą zwyczajnie doczekał wieku emerytalnego? Żaden organizm nie jest w stanie wytrzymać takiego obciążenia.

Warto w tym miejscu podać przykład pilotów samolotów pasażerskich. Oni także, podobnie jak ratownicy medyczni, odpowiadają za życie i zdrowie. W okresie rozliczeniowym 28 dni mogą przepracować maksymalnie 100 godzin. W skali roku – 900 godzin, a w skali 12 miesięcy rozliczeniowych – maksymalnie 1000 godzin. Ratownik medyczny taką normę wypracowuje w ciągu kwartału. Można jednak podać bardziej przyziemne przykłady, jak chociażby kierowców samochodów ciężarowych. W okresie 24-godzinnym

minimalny czas wypoczynku wynosi 11 godzin. Zwracam się z apelem o to, aby znaleźć ratownika, który może poszczycić się tak długim okresem odpoczynku w ciągu doby pracy, co kierowca ciężarówki.

Z ratownikami spotykałem się wielokrotnie, nie tylko podczas posiedzeń Parlamentarnego Zespołu do spraw Systemu Ratownictwa Medycznego, którego jestem przewodniczącym, ale także podczas wizyt w stacjach pogotowia. Kwestie płacowa są ważne, ale nie mniej istotne są sprawy braku ratowników i niepełnych obsad zespołów Państwowego Ratownictwa Medycznego. Ostatnia niedziela marca 2020 r. – 6158 wyjazdów. Ostatnia niedziela rok później, marzec 2021 r. – 9735. Wzrost liczby wyjazdów o blisko 59%.

Chcę w tym miejscu przywołać wpis ratownika medycznego Jana Świtały z Wrocławia, zamieszczony na jednym z portali społecznościowych: „Jest tak źle, że czyjąś babcię z objawami świeżego udaru trzeba było zapakować do auta w zabudowie combi, gdzie zwyczajnie przewozi się ziemniaki i trójkąt ostrzegawczy, by dowieźć tę osobę do miejsca, w którym wylądował śmigłowiec. Nie wierzę – pisze Świtała – że nie można było zrobić więcej. Po prostu nie wierzę, że zima zaskoczyła drogowców”. Oszczędzę oczywiście epitetów pod adresem kierownictwa ministerstwa, które znajdują się w tym wpisie.

Nie można pominąć kwestii dyskryminacji zawodu ratownika wobec innych zawodów medycznych, chociażby ze względu na brak ustawy o zawodzie ratownika i brak samorządu ratowników. O problemach ratowników i całego systemu ratownictwa medycznego można by mówić długo, ale najlepiej, gdyby głos w sprawie swojej sytuacji zabrali sami obecni podczas dzisiejszego posiedzenia ratownicy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Zanim oddam głos panu ministrowi, ja tylko tytułem pewnej informacji, bo tak się składa, że pewnie należę do osób najdłużej pracujących w tej Komisji. Wprawdzie pan przewodniczący Piecha… Aha, jeszcze pani poseł Skowrońska. My we dwójkę chyba pracujemy tu nieustannie w ciągu tych ostatnich lat.

Chcę więc powiedzieć à propos nieuregulowania kwestii tego zawodu, że w 2006 r. była przygotowana ustawa o innych zawodach medycznych. Niestety, ponieważ tych zawodów jest bardzo dużo – w międzyczasie uregulowaliśmy dwa kolejne – to pewnie trzeba by uregulować nie tylko kwestię ratowników w sensie osobnej ustawy, ale jeszcze gdzieś między pięć a dziesięć. W związku z tym chciano uregulować je wszystkie. Przyznam, że wówczas nie było dobrego klimatu w tej sprawie już po przejęciu władzy, a wiem, że pan marszałek Komorowski zadawał pytania, czy w takim razie, jeżeli mówimy o zawodzie psychologa, to co z psycholożką itd. Krótko mówiąc, warto, abyśmy o tym pamiętali, że pewne zawody są regulowane teraz, natomiast zaszłość jest wieloletnia, jeśli chodzi o tę kwestię, że różne zawody medyczne nie mają jeszcze swojego własnego uregulowania. A teraz oddaję głos panu ministrowi.

Bardzo proszę o odpowiedź na te pytania, ewentualnie też poinformowanie Wysokiej Komisji, jak sytuacja wygląda aktualnie, bo wiem, że między chwilą złożenia wniosku i zwołania posiedzenia Komisji a dzisiejszym posiedzeniem bardzo dużo się wydarzyło. Państwo prowadzili również rozmowy i negocjacje z ratownikami. Tak więc, bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Maciej Miłkowski:

Dziękuję bardzo serdecznie za głos. Trochę czuję wywołanie do tablicy, jakbyśmy to my wywołali covid i jakby to była nasza wina i sprawa, że nie przygotowaliśmy się do pierwszej fali w zakresie tego, że nie zdiagnozowaliśmy…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

No, ale panie ministrze, nie w tej formule. Przecież pan miał odpowiedzieć na pytania…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Ja bardzo proszę, pani poseł, szanujmy się. Będzie pani zabierała później głos, gdy się pani zgłosi.

Podsekretarz stanu w MZ Maciej Miłkowski:

Chciałbym tylko odpowiedzieć, że ten pierwszy okres był naprawdę trudny i pan mówi, że społeczeństwo było pomocne. My widzieliśmy to w Ministerstwie Zdrowia, że wiele osób chciało pomagać, ponieważ zauważało, że to jest problem państwa, to jest problem nas wszystkich. Wszyscy czuliśmy się niedoinformowani i trochę zaskoczeni. Tak więc nie można krytykować, że tak było na początku, ale tak faktycznie było.

Chciałbym odnieść się do tematu dzisiejszego spotkania, bo faktycznie rozmowy z ratownikami toczą się wiele lat. Rzeczywiście w pierwszym zakresie był strajk pielęgniarek i było podpisanie porozumienia przez ministra Zembalę z pielęgniarkami, ale według mnie to nie było porozumienie z ratownikami. Nie uzgodniono, że ważni są ratownicy, tylko że jedna grupa zawodowa. Pozostałe grupy – lekarze i ratownicy – zostały pozostawione same sobie i dopiero kolejnymi porozumieniami wzrostowymi, kolejnymi ustawami zaczęliśmy systemowo rozwiązywać sprawy kolejnych zawodów medycznych.

Przedstawię, jak wygląda sytuacja na dzień dzisiejszy, bo jeśli chodzi o ratowników medycznych, to w 2017 r. pan minister Tombarkiewicz, nadzorujący wówczas ratownictwo medyczne, podpisał porozumienie podobne do porozumienia pielęgniarskiego, gdzie zagwarantował na 2 lata po 400 zł dodatkowego wynagrodzenia dla wszystkich ratowników medycznych działających w Państwowym Systemie Ratownictwa Medycznego, jak również w innych zakresach świadczeń, czyli i w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej, i w lecznictwie szpitalnym.

Te dodatki były realizowane przez 2 lata, czyli wzrosty były widoczne, bo faktycznie te wynagrodzenia były bardzo niskie i odbiegały od przyzwoitości, jeśli chodzi o wykształconych pracowników ochrony zdrowia. Ponieważ porozumienie dotyczyło wyłącznie 2 lat, kolejne porozumienie zostało podpisane w 2018 r., po to żeby dodatkowo wydłużyć ten okres dla ratowników o kolejne 400 zł i później o kolejne 400 zł w 2020 r., łącznie do 1600 zł. Jest to realizowane w pełnym zakresie od tamtego okresu. Jednocześnie dla ratowników medycznych zatrudnionych w oddziałach szpitalnych zatrzymane zostało 1200 zł, nie 1600 zł, z uzasadnieniem, że ratownicy najważniejsi są w państwowym systemie ratownictwa medycznego. Zostało to uzgodnione ze stroną społeczną, że to jest główny cel kształcenia ratowników medycznych.

Równolegle, po raz pierwszy w systemie ochrony zdrowia, w 2017 r. została wprowadzona ustawa o najniższym wynagrodzeniu w ochronie zdrowia, które jest znacząco niższe dla personelu medycznego i niemedycznego w systemie ochrony zdrowia w stosunku do wynagrodzenia minimalnego w gospodarce narodowej. Po raz pierwszy udało się nam spowodować, że Sejm zaakceptował, iż wynagrodzenia branży ochrony zdrowia powinny mieć wyodrębnione minimalne stawki, poniżej których nikt z pracowników nie może zarabiać. Ponieważ ta ustawa była rozpisana na czteroletni okres, który miał się kończyć 31 grudnia br., a docelowe wynagrodzenie było dookreślone na koniec grudnia br., to de facto cały czas pracodawcy mieli obowiązek podwyższania różnicy pomiędzy docelowym wynagrodzeniem a 20% tej różnicy. Korzystały z tego wszystkie zawody medyczne i niemedyczne. Jednak w przypadku nowych pracowników to de facto nie obowiązywało, ponieważ nadal można było zatrudnić na najniższe wynagrodzenie w gospodarce, zgodnie z najniższym wynagrodzeniem w gospodarce narodowej.

W związku z tym, żeby jak najszybciej doprecyzować to, żeby pracownicy faktycznie nie mogli zarabiać mniej, została dokonana nowelizacja ustawy o najniższym wynagrodzeniu w ochronie zdrowia, która od 1 lipca zaczęła obowiązywać. Są w niej ustalone standardy, stawki w odniesieniu do średniego wynagrodzenia w gospodarce za rok poprzedni. Czyli mamy taką sytuację, również po zmianach ubiegłorocznych – ustawa obowiązuje cały czas i jest odniesieniem do średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej za rok poprzedni – że po raz pierwszy w systemie ochrony zdrowia mamy uwzględnione to, że najniższe wynagrodzenia będą rosły proporcjonalnie do wynagrodzeń średnich w gospodarce. Zatem uwzględniają już wzrost gospodarczy Polski, który jest wyższy niż wzrost średniej europejskiej, chociaż nadal jeszcze produkt krajowy brutto jest niższy niż średni europejski. Jak państwo wiedzą, naszym celem i zadaniem jest jak najszyb-

sze dogonienie Europy w tym zakresie, również w zakresie wynagrodzeń w systemie ochrony zdrowia.

Jeśli chodzi o aktualne wynagrodzenia, które są w ustawie, to jest to dookreślone jako wskaźniki średniego wynagrodzenia w przypadku ratowników, którzy są wymienieni w ustawie faktycznie jako „inne zawody medyczne", ponieważ nie ma wszystkich zawodów medycznych. Mamy rozporządzenie w sprawie stanowisk pracy w systemie ochrony zdrowia – wymienionych jest 140 zawodów medycznych.

Jeśli chodzi o ratowników, to aktualnie dookreślone wynagrodzenie, wskaźnik dla ratownika na danym stanowisku z wymaganym wykształceniem średnim wynosi 0,64 do 0,73 średniego wynagrodzenia w gospodarce, a dla ratownika z wymaganym wykształceniem wyższym – 0,73 do 0,81. Stanowi to odpowiednio zasadnicze minimalne wynagrodzenie ratownika, bo mówimy o wynagrodzeniu zasadniczym. Dodatkowo są wszystkie pochodne, które są związane z regulacjami ustawowymi oraz regulacjami systemowymi w danym podmiocie leczniczym, czyli z regulaminem wynagradzania. Tak więc zasadnicze wynagrodzenie nie może być niższe dla tej grupy z wykształceniem średnim niż 3772 zł i odpowiednio 4186 zł, gdy ratownik medyczny jest zatrudniony na stanowisku, na którym wymagane jest posiadanie wykształcenia wyższego.

Ponieważ ta ustawa weszła w życie od 1 lipca, to te wynagrodzenia są na dzień dzisiejszy obowiązujące. Dodatkowo do 30 czerwca były podpisane obowiązujące porozumienia z pielęgniarkami, ratownikami oraz lekarzami. Poszczególne podmioty lecznicze otrzymywały środki finansowe uwzględniające podpisane porozumienia, które zostały wpisane wcześniej w rozporządzenie w sprawie ogólnych warunków umów. Narodowy Fundusz Zdrowia przekazywał te środki. Niezależnie, zgodnie z nowelizacją tego rozporządzenia oraz zarządzenia prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z czerwca br., wszystkie środki finansowe, które do tej pory były wypłacane odrębnym strumieniem, od 1 lipca są wypłacane nadal odrębnym strumieniem.

Do każdej umowy proporcjonalnie jest uwzględniony wskaźnik, który dokładnie przelicza środki, które podmiot otrzymywał w danym zakresie i te środki są przekazywane do podmiotów leczniczych, w tym również do podmiotów leczniczych, które zatrudniają ratowników medycznych w tym zakresie. W związku z tym ustawa, która została wprowadzona jeszcze w ubiegłym roku, zagwarantowała wszystkim pracownikom medycznym, że po 30 czerwca pracodawcy nie mogą obniżyć żadnemu pracownikowi wynagrodzenia, które otrzymywał w czerwcu br. W przypadku ratowników medycznych dotyczy to nie tylko ratowników, którzy pracują na umowę o pracę, ale również pracowników działających w ramach umów cywilnoprawnych. W tym zakresie ustawa mówi bardzo jasno, że wynagrodzenie zasadnicze, jak i wynagrodzenie łączne nie mogą być niższe, niż obwiązywało do tej pory. Jednocześnie dochodzi wynagrodzenie najniższe, które nie może być niższe od tych właśnie, o których powiedziałem.

Dodatkowo podmioty medyczne otrzymają środki niezbędne na pokrycie różnicy pomiędzy najniższym wynagrodzeniem w ochronie zdrowia a wynagrodzeniem, które pracownicy otrzymywali do tej pory. To również będzie odrębnym strumieniem finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Dzisiaj ma być opublikowane rozporządzenie w sprawie ogólnych warunków umów i następnego dnia Narodowy Fundusz Zdrowia przekaże wniosek do podmiotów leczniczych o przekazanie informacji systemowej każdego pracownika, ile środków niezbędnych jest na uzupełnienie najniższego wynagrodzenia w każdym podmiocie leczniczym. NFZ przekaże to każdemu podmiotowi leczniczemu.

Jednocześnie uwzględniając to, co pan przewodniczący mówił, pracujemy nad kontynuacją po okresie COVID-19 projektu ustawy o zawodzie ratownika medycznego oraz samorządzie ratowników medycznych, który, po naszych uzgodnieniach, został przekazany do dalszego etapu prac. Ponieważ już był po konsultacjach publicznych, następnym etapem prac jest Stały Komitet Rady Ministrów. Teraz przygotowujemy się więc do tego. Później rząd. Po przekazaniu to państwo będą podmiotem, który tę ustawę będzie dalej prowadził. Mamy nadzieję, że ta ustawa zostanie szybko wprowadzona, ponieważ jest oczekiwana przez nas i przez środowisko. Będzie to kolejny, trzeci zawód, który został uregulowany. Zresztą niedługo po tym zostanie przekazany do zespołu programowa-

nia prac rządu, ponieważ departament merytoryczny zakończył już prace nad ustawą o pozostałych zawodach w ochronie zdrowia, która reguluje systemowo wszystkie pozostałe zawody. Chcemy jak najszybciej skończyć tę ustawę. W związku z tym będziemy w tym zakresie pracowali.

Jeżeli chodzi o zawód ratownika medycznego, ta ustawa daje gwarancję tworzenia samorządu ratowników medycznych. Tak samo jak w pozostałych zawodach medycznych – lekarzy, pielęgniarek i położnych, diagnostów, farmaceutów i fizjoterapeutów – ten samorząd medyczny będzie realizował pieczę nad zawodem, będzie uznawał kwalifikacje osób z Unii Europejskiej i nadzorował jakość udzielania świadczeń przez ratowników medycznych. Co ważne, postanowiliśmy już 3 lata temu, że jednocześnie dajemy każdemu zawodowi medycznemu możliwość szkolenia się w ramach urlopu szkoleniowego, który obejmuje 6 dni w ciągu roku. Jest to bardzo istotne w przypadku ratowników, ponieważ oni stale się kształcą, tak jak inne zawody medyczne. Jest to element podstawowy, a do tej pory często jest tak, że kształcą się w ramach swojego czasu pracy. Chcemy, żeby to było również w ramach umowy o pracę – urlop szkoleniowy. To są główne elementy.

Nieprawdą jest, że nie rozmawiamy. Spotkaliśmy się ostatnio z ministrem Kraską z zespołem protestacyjnym w zakresie podsumowania aktualnych prac sejmowych, przygotowania, rozliczenia i wytłumaczenia aktualnego stanu prawnego. Reprezentacje ratowników były skupione w związkach zawodowych, które podpisały porozumienie i te zawody były również reprezentowane. Uzgodniliśmy, że oczywiście zgadzamy się, że na najbliższym etapie prac związanym ze zmianami tej ustawy wniesiemy do zespołu trójstronnego o wyodrębnienie grupy zawodu ratownika medycznego – mamy na to wstępną zgodę prezydium. Tak więc na najbliższym posiedzeniu zespołu to uwzględnimy i będziemy z państwem również współpracowali w tym zakresie.

Plan dalszych prac jest taki, że w zakresie ratownictwa medycznego… Ponieważ, jak pani przewodnicząca wymieniła, tych dziedzin, w których pracują ratownicy, jest dużo, ale w stosunku do innych dziedzin produktów rozliczeniowych nie jest wcale tak dużo, planujemy, że zrobimy nową wycenę świadczeń zdrowotnych w zakresie całego Państwowego Ratownictwa Medycznego.Chodzi o to, żeby w cenie uwzględnić wszystkie świadczenia zdrowotne, które gwarantują minimalne wynagrodzenia, które gwarantują aktualne wynagrodzenia i które będą uwzględnione w cenie świadczenia zdrowotnego. Podmioty lecznicze będą mogły wynagradzać zgodnie z tym, jak efektywnie zarządzają środkami finansowymi. Widzimy już dzisiaj, że przy jednolitych stawkach finansowania przez Narodowy Fundusz Zdrowia – środki finansowe są z budżetu wojewodów – te wynagrodzenia w różnych podmiotach są różne. W niektórych są istotnie wyższe niż w innych, więc rzeczywiście widzimy tę różnicę zarządzania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, dziękuję za bardzo szczegółową odpowiedź. Szanowni państwo, straciliśmy niestety pół godziny na głosowania. Tego nie przewidzieliśmy, planując posiedzenie Komisji. Przypomnę, że za godzinę jest już kolejne, a później mamy kolejne i kolejne. W związku z tym bardzo wszystkich państwa proszę o krótkie, zwięzłe wypowiedzi.

Ja widzę te zgłoszenia. Tak, widzę państwa. Ale też przypominam raz jeszcze stronie społecznej, że jeżeli państwo chcą zabierać głos, to nie tak, jak było do tej pory w zwyczaju, że najpierw posłowie, później państwo, tylko każdy, kto się zgłasza. Niezależnie czy poseł, czy strona społeczna, będę to uwzględniał na bieżąco.

Po kolei. Najpierw pan poseł Wolski się zgłaszał. Proszę.

Poseł Zdzisław Wolski (Lewica):

Temat szeroki, ale będę się starał o dyscyplinę…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo proszę ze względu na nas wszystkich.

Poseł Zdzisław Wolski (Lewica):

Ja jestem rzetelny. Państwo poprzez wojewodów, jeżeli chodzi o epidemię, przeznaczyło sporo pieniędzy na ratownictwo medyczne. Tak to było. Natomiast błędów też nie brako-

wało. Od dłuższego czasu była napięta sytuacja i nie jestem do końca pewien, czy to się już zakończyło. Mówię to na przykładzie mojego, częstochowskiego pogotowia ratunkowego, ale problem jest szerszy.

Bodajże w granicach 200 tys. dyrektor powinien zapłacić nade wszystko ratownikom medycznym, którym, jak logika wskazuje, te pieniądze się należą, ale brak jednolitej interpretacji prawnej. Monitowanie do wojewody, mogę, nie mogę wypłacić, bo był taki spór… Dyrektor i wielu innych… Ja nie mówię o problemie lokalnym, tylko ogólnym na przykładzie lokalnym. Nie wypłacić źle, bo ratownicy czekają, a ewentualnie, czy bojąc się złamania dyscypliny budżetowej, czy innych… Tak jak mówię, może to jest rozwiązane, nie sprawdzałem, ale tak było.

Na dziś, również na przykładzie lokalnym, mamy sytuację, że wojewodowie przedłużają umowy, jeżeli chodzi o ratownictwo medyczne. Logiczne jest więc, że oczekują, żeby już nie przegadywać, dużej liczby zespołów lekarskich. Nie mam o to pretensji do wojewodów. Wywierają presję na dyrektorów pogotowia, żeby się zobowiązali do dużej liczby karetek z lekarzem, a dyrektorzy nie są w stanie tych lekarzy pozyskać, bo ich po prostu brakuje.

Przechodząc do głównego tematu. Kiedyś bardzo dużo pracowałem na erce. Pamiętam, że kiedy pojawili się ratownicy medyczni jako nowość, czułem lęk, że jacyś ledwo przyuczeni ludzie pojadą do ciężkich wypadków, będą podejmowali decyzje czasami kluczowe dla życia. I faktycznie, jeśli chodzi o te początki – nie wiem, jak to określić – następstw wynikających z pewnej przypadkowości tych ludzi, nieprzeszkolenia niestety nie brakowało. I co było niesłychanie ważne, i chcę to zaakcentować, ratownik medyczny popracował na przykład trzy miesiące, pół roku, zaczynał się docierać, pospolicie mówiąc, nabierać jakiegoś doświadczenia, a już ktoś oferował mu pracę za podwójną albo potrójną pensję. Odchodził z zawodu, a w to miejsce wchodził ktoś zupełnie zielony i początkujący.

Teraz, jak bacznie obserwuję, poziom usług świadczonych przez ratowników stale wzrasta. Wielu z nich nabiera doświadczenia. Jesteśmy starymi lekarzami. Tę część teoretyczną, którą powinni mieć, trzeba wesprzeć najlepiej latami doświadczeń. A żebyśmy taką armię ratowników mieli, to trzeba robić wszystko, żeby oni nie odchodzili z zawodu i żeby dobrzy młodzi ludzie chcieli jednak być ratownikami, bo dobrych ratowników możemy mieć o wiele łatwiej niż dobrych lekarzy, kropka. Nie mówiąc o dobrych lekarzach. Tak więc, patrząc realistycznie, powinniśmy po prostu robić wszystko, żeby zawód ratownika był i dobrze opłacany, i z pewnym prestiżem.

I już kończąc, może osobisty wątek – byłem trochę uzależniony jako lekarz od pracy karetki „R”, bo to jest fascynująca praca. Z paroma ratownikami u siebie rozmawiałem i z sympatią patrzyłem na to, że oni też tak do tego podchodzą. Realizują się również bardzo emocjonalnie w tym zawodzie, ale…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Pan poseł obiecał, że nie będzie mówił długo, a mówi bardzo długo…

Poseł Zdzisław Wolski (Lewica):

Mówiłem, że już kończę i właśnie skończyłem.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Szanowni państwo, jest naprawdę sporo zgłoszeń. Myślę, że będzie jeszcze więcej, bo pewnie i strona społeczna będzie chciała zabrać głos. Naprawdę mamy niewiele czasu, a później będziemy chcieli usłyszeć odpowiedź ministra.

Bardzo proszę, pani poseł Skowrońska. W tej kolejności, w jakiej państwo się zgłaszali.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Chciałabym od rzeczy najważniejszej... Do pana ministra: nie szanujecie ratowników medycznych. Proponowaliśmy państwu zwiększenie wynagrodzeń dla ratowników medycznych w zakresie najniższego wynagrodzenia przy tej ustawie. Państwo z tym się nie zgodzili. Jakie są liczby, panie ministrze?

Od 2015 r. przychody Narodowego Funduszu Zdrowia zwiększyły się o 158%. Ta dynamika tyle wynosiła. O ile zwiększyły się koszty realizacji zadań zespołów ratownictwa medycznego? O 123%. A o ile zwiększyły się w tym czasie koszty administracyjne Narodowego Funduszu Zdrowia? O 159%. A zatem argumenty w punkt mówią, że państwa słowa są tylko na zagadanie, że państwo z ratownikami medycznymi nie rozmawiacie.

Panie ministrze, nie będzie pan opowiadał, co było 8–10 lat temu. My mówimy, co przez tych 6 lat zrobiliście, a dla tej grupy zawodowej nie zrobiliście nic. Gdybyśmy nawet wnieśli 5–10 projektów, to pan o tym doskonale wie, że idzie to jak walec i państwo nas nie słuchacie.

Pan przewodniczący Miller i pani przewodnicząca Wielichowska – złożymy taką ustawę. Jesteśmy w kontakcie z ratownikami medycznymi. Zrobiliśmy dla przewodniczącego Latosa w poprzednich kadencjach między innymi ustawy dotyczące fizjoterapeutów. Lekko nie było, ale w tym zakresie państwo pokazujecie czarno na białym… Zapisałam sobie, że pan próbował, panie ministrze, przegadać to, mówiąc o covidzie, o ratownikach, o panu ministrze Zembali i że w tedy nie było ratowników. Ale państwo przez tych 6 lat nie zrobili nic. A jeżeli cokolwiek ratowaliście, bo odchodziliście od uzgodnień ze wszystkimi grupami zawodowymi…

Myślę, że pan doskonale zna wystąpienie do pana premiera wszystkich grup zawodów w ochronie zdrowia o odwołanie ministra zdrowia. Covid jest covidem. Jednym z argumentów było to, że w czasie, kiedy ta grupa zawodowa, pierwsza na linii walki z covidem, powinna mieć nie tylko brawa, ale i jakieś docenienie, wyrównanie do innych, państwo za każdym razem mówili nie. Jak ratownicy medyczni mają państwu wierzyć? W najcięższym okresie – nie będę mówiła o karetkach wyjazdowych – pisałam do pana ministra o zwiększonych kosztach. Czarno na białym. Te trzy liczby mówią, że państwo w tym okresie dbali między innymi o urzędników, z szacunkiem, ale o to nie zadbaliście… Mogliście dać i mogliście dać duże dofinansowanie z budżetu. Jakoś nie widzimy, żeby państwo dawali.

Jeszcze druga sprawa. Nie doczekałam się wielokrotnie, przy deklaracjach i zapewnieniach pana przewodniczącego na posiedzeniach Komisji, że otrzymamy informacje dotyczące planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia i tego, co państwo robicie poza tym, że my na posiedzeniu Komisji to opiniujemy. Dzisiaj będziemy to opiniować, ale liczby mówią same za siebie.

Ja wiem, że ten stoicki spokój i ta długość wypowiedzi pana ministra miały nas przekonać, że jest dobrze. Że przegadał pan minister ten temat – tak będą oceniali to ratownicy medyczni. Tak będą oceniały to wszystkie inne grupy zawodowe. Ja nie mogę być tak spokojna jak pan…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Pani poseł, dziewiąta minuta pani wypowiedzi…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Kończę. Ja nie mogę być tak spokojna jak pan, bo naprawdę źle się dzieje. Te strajki pod Sejmem tydzień temu o tym świadczyły. Tam byli ratownicy medyczni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Świadczyły o dziadostwie.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Tak, widzę kolejne zgłoszenia, więc w kolejności zgłoszeń teraz ja zabiorę głos. Następnie pan poseł Maksymowicz, pani poseł Gelert, później pan i pani, a potem tam. W takiej kolejności państwo się zgłaszali, więc w takiej kolejności udzielę głosu. I jeszcze raz bardzo proszę o krótkie wypowiedzi, zwłaszcza parlamentarzystów. Myślę, że strona społeczna będzie miała więcej do powiedzenia.

Zatem, szanowni państwo, po kolei. Po pierwsze, jeżeli chodzi o plan Narodowego Funduszu Zdrowia, to przypomnę, że nie tak dawno, bo na poprzednim posiedzeniu Sejmu, opiniowaliśmy zmianę planu Narodowego Funduszu Zdrowia. Nie wiem więc,

co jest sugerowane, że nie rozpatrujemy, skoro rozpatrujemy. Zapraszam panią poseł – dniu jutrzejszym będziemy rozpatrywać plan finansowy na przyszły rok. To tytułem powiedzenia pewnych rzeczy, które są oczywiste, myślę, że dla wszystkich. Ale jak się okazuje, może nie dla wszystkich.

Dalej. Jeśli mówimy o historii, to mówmy sprawiedliwie. Mówimy o 2015 roku…

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Ale ja bym poprosiła, bez cenzury.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo proszę… Ja pani poseł nie przerywałem, mimo że ja mam prawo akurat, bo moderuję dyskusję. Bardzo proszę, żeby pani szanowała mnie i wszystkich innych, którzy będą zabierali głos. Pani jest pod tym względem naprawdę wyjątkiem. Cały czas włącza pani mikrofon.

Otóż, szanowni państwo, jeżeli mówimy o 2015 r., to w tym roku przez 10,5 miesiąca rządziła Platforma Obywatelska razem z PSL-em, a przez 1,5 miesiąca, a na dobrą sprawę, jeżeli mówimy o powołaniu rządu, to przez miesiąc, rządziła Zjednoczona Prawica. To, jeżeli mówmy o 2015 r. Bardzo dobrze, że zostało to przywołane. Dopowiem, że ratownicy medyczni nie są od 2015 r., tak na marginesie. Warto więc o tym pamiętać, jeśli krytykuje się tych, który zrobili bardzo dużo, ale być może niewystarczająco dużo, co robili poprzednicy, którzy nie robili zgoła nic. Powiem tak: „coś” to jest zawsze więcej niż „nic”, a myślę, że to „coś” jest całkiem spore.

Dalej. Szanowni państwo, myślę, że kwestia zawodu ratownika medycznego została już przez pana ministra omówiona, w związku z tym nie mówmy o czymś, że będziemy robić coś, co zostało zapowiedziane. Jeżeli się okaże, że w ciągu najbliższych tygodni – powiedzmy do jesieni – taka ustawa nie będzie skierowana do Sejmu, to wtedy wrócimy do tej dyskusji na temat tego, co stało się z ustawą i kiedy ta ustawa będzie. Natomiast nie ma potrzeby, żeby robić wyścigi. Raczej ścigajmy się, żebyśmy pilnie nad tą ustawą pracowali i aby Senat też nad nią później pilnie procedował. A ponieważ apeluję do wszystkich o dyscyplinę, to na tym kończę.

Udzielam głosu panu posłowi, panu prof. Maksymowiczowi. Widzę kolejne zgłoszenia, ale pan będzie już w dalszej kolejności, panie pośle Hok. Proszę uprzejmie, pan profesor.

Poseł Wojciech Maksymowicz (Polska2050):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, mamy kłopot taki sam, jak wcześniej, i jak jeszcze wcześniej. Trzeba powiedzieć, że dowodem tego jest właśnie odpowiedź ministra zdrowia, a na ręce pana przewodniczącego pięć stron. Z pięciu stron strony strony o rozwiązaniach ustawowych i trochę na końcu o…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Ja dopowiem. Przepraszam, panie profesorze, jedną rzecz wyjaśnię. My zamawiamy materiały z dużym wyprzedzeniem czasowym i tak, żeby one nie przyszły w ostatniej chwili, więc akurat w tej sprawie w ciągu ostatnich kilku dni, już po złożeniu materiałów, trochę się wydarzyło. Tak więc proszę to uwzględnić.

Poseł Wojciech Maksymowicz (Polska2050):

To prawda. Ja wiem. Niemniej jednak wypowiedź pana ministra też jest podobna, lekko usypiająca rzeczywiście, bo o czym tu mówić. Jeżeli nie ma się pieniędzy, a tu głównie chodzi o pieniądze, nie ma się tyle, ile jest oczekiwań, to mówi się o wszystkim innym. To jest stara metoda. To w każdym rządzie było stosowane i w tej kwestii nie ma żadnej różnicy. Ten rząd robi dokładnie tak jak wszystkie inne, których nie udało się przekonać, że jakaś sfera jest bardzo ważna. Wtedy mówi się o ustawie, o samorządzie.

Z całym szacunkiem, myślę, że jeżeli państwo postawicie na to, że to jest najważniejsza sprawa dla was, to może dla kilku kierowników, którzy zostaną wybrani na jakiś czas kadencji, może coś stanowić. Nie ma to takiego znaczenia jak to, że nie ma chętnych na studia. Jako dziekan pamiętam, że najmniej chętnych na studia medyczne było na ratownictwo medyczne, a jeszcze do tego jest duża rotacja, bo rzeczywiście przychodzi rozczarowanie, a mamy wielkie potrzeby. Nie da się więc ukryć, że to jest ogromny problem braku wystarczających nakładów.

Akurat można mówić o różnych wariantach gdzieś indziej, ale ratownictwo medyczne, za bardzo słusznym wnioskiem ministra Religi, a pamiętam, że jeszcze minister Pinkas to pilotował swojego czasu, stało się prawdziwie państwowym ratownictwem medycznym. Jest to ogromne zobowiązanie państwa. W tym momencie nie da się tego przerzucić na cokolwiek innego, na jakiś inny rodzaj ubezpieczeń. To jest zobowiązanie państwa, jakby nie było. Teraz widzimy, jak wygląda satysfakcja z realizacji zobowiązania państwa i, nie daj Boże, żeby państwo przejęło wszystkie działania służby zdrowia, bo niestety byłoby tak jak teraz. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo dziękuję za krótką i zwięzłą wypowiedź. Pani poseł Gelert, proszę uprzejmie.

Poseł Elżbieta Gelert (KO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, mówił pan o ustawie o najniższym wynagrodzeniu dla pracowników medycznych, mówił pan o zarządzeniu, które się pokazało i które będzie obligowało wszystkich, ażeby zrobili zestawienia, na ile zakłady pracy poniosą koszty związane z tą ustawą. Czy mógłby mi pan odpowiedzieć na pytanie o kontrakty?

Nie ma w tej państwa propozycji słowa dotyczącego kontraktów. Są jakieś obiecanki, że może się państwo nad tym zastanowicie, tylko że 1 lipca już jest. To zastanawianie się powinno być chyba wcześniej, a nie później. Jednak, jak mówią, lepiej późno niż później, więc gdyby pan konkretnie odpowiedział – kiedy ewentualnie i jak zamierzacie to zrobić? To dotyczy jakby bieżącej sprawy tu i teraz, pilnej, bo wiadomo, że ratownicy medyczni w bardzo dużym stopniu pracują na tak zwanych kontraktach, czyli na stawce godzinowej. Chcielibyśmy wiedzieć, jak państwo do tego dojdą.

Następne pytanie do pana ministra. Czy zakładacie państwo etatyzację? Swego czasu było o tym bardzo głośno. Ucichła ta sprawa. W związku z tym pytanie, bo jeżeli podejdziecie tak na poważnie do ustawy o zawodzie ratownika i ustawy o ratownictwie, to jak się ma do tego etatyzacja i jak ewentualnie ma się problem służby ratowników medycznych jako służby państwowej zrównanej z innymi służbami? Czy to również bierzecie państwo pod uwagę? Czy będzie to tak jak straż pożarna i temu podobne sprawy?

Myślę, panie ministrze, że naprawdę już dosyć w tej chwili konfliktowania wszystkich grup zawodowych w służbie zdrowia, bo to, co się dzieje, i to, że państwo co 5 minut zmieniacie grupę – do tej grupy ten zawód, a ten zawód do tej, a ten do tej, a ten, kto ma właściwie tylko ogólniak na tym samym poziomie co ten, który ma technika medycznego. Wydaje się, że taki bałagan państwo stworzyliście… Ja nie mówię w tej chwili o wysokości płac, czy one są słuszne, czy nie, bo one nigdy nie będą takie, jak chciałby dany pracownik. Wiadomo, że zawsze oczekuje więcej, niż jest, ale namieszanie jeszcze w tych grupach, to, co państwo zrobili w tej chwili, to już naprawdę… Jeżeli w tej chwili pan mówi o wykształceniu wyższym i ma pan na uwadze, że licencjat jest równy magistrowi, bo w tej samej grupie zmieściły się wszystkie zawody medyczne, to chyba jakieś nieporozumienie.

Chciałabym więc wiedzieć, ponieważ pan też mówił, że spotkacie się i będziecie nad tym dalej pracować w ministerstwie, kiedy się spotkacie, kiedy będziecie pracować i kiedy w końcu dowiemy się, czy kurs trzymiesięczny, czy półroczny jest równy szkole dwuletniej? To jest bardzo, bardzo istotne i ważne. Takie pytanie z mojej strony: co z etatyzacją, z dalszym upaństwowieniem zawodu ratowników, co z kontraktami i ewentualnie w jaki sposób widzicie państwo wyrównanie tych kontraktów i kwalifikacje wszystkich grup medycznych, które są w służbie zdrowia? Skończyć z tym podziałem albo zrobić go raz porządnym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo dziękuję. Teraz przedstawiciele strony społecznej, którzy się zgłaszali. Bardzo proszę, pan. Proszę przedstawić się do mikrofonu.

Prezes elekt Polskiego Towarzystwa Ratowników Medycznych Ireneusz Szafraniec:

Ireneusz Szafraniec, Polskie Towarzystwo Ratowników Medycznych. Szanowni państwo, panie ministrze, wiemy, albo może państwo nie wiecie, że ratownik medyczny wiele lat temu zastąpił w zespole ratownictwa medycznego lekarza. Wiele z jego obo-

wiązków przejął właśnie ratownik medyczny. W składzie większości zespołów ratownictwa medycznego nie ma lekarza, są ratownicy medyczni, którzy, jak udowodnili w czasie pandemii, z wielkim poświęceniem pomagali naszej społeczności, ludziom w trudnych chwilach w walce z covidem.

Fakt – ratownicy medyczni od miesiąca grudnia otrzymywali dodatek covidowy. Był to dość duży dodatek, ponieważ 100-procentowy. Czy oni powinni go otrzymywać? Ja do końca nie jestem przekonany, ponieważ uważam, że ratownicy medyczni powinni godnie zarabiać, a nie czekać na jakąś pandemię, na jakiś szczególny wypadek, żeby w końcu być docenianym, żeby ktoś ratownikowi zabił brawo, żeby ktoś o tym ratowniku zaśpiewał pieśni. My nie chcemy być bohaterami tylko jednej nocy, jednego dnia. My chcemy żyć spokojnie, zarabiać, mieć stabilizację finansową, rodzinną, spokojnie się kształcić, bo, jak państwo wiecie i jak pan minister wspomniał, musimy w ciągu pięciu lat zdobywać odpowiednie kwalifikacje, szkolić się. Płacimy za to sami, a do dnia dzisiejszego nie mamy na to urlopu.

Mówiono o różnych rzeczach. Ja mam tylko jedno pytanie. Czy pan minister wie, ilu jest ratowników medycznych? Czy pan minister jest w stanie odpowiedzieć? Nie wie, bo nikt tego nie wie. Czy pan minister jest w stanie nam wyjaśnić…?

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Wie pan co, mam gorącą prośbę. Szanujmy się nawzajem. Niech pan nie odpowiada za pana ministra. Będzie czas odpowiedzi pana ministra. Niech pan przedstawi swoje stanowisko. A to też jest okazja, żebyśmy my od pana czy od państwa dowiedzieli się pewnych rzeczy. Tutaj pojawiła się kwestia chociażby różnic w wykształceniu, bo jest bardzo różne dochodzenie do tego zawodu…

Prezes elekt PTRM Ireneusz Szafraniec:

Nie ma już…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Jest więc dla nas istotne, gdyby pan mógł powiedzieć, bo padł taki głos w jednej wypowiedzi, na ile to jest dla państwa problem, na ile nie jest? Jak państwo to oceniają?

Prezes elekt PTRM Ireneusz Szafraniec:

Moje pytanie odnośnie do liczby ratowników nie było pytaniem z tych złośliwych. Dlaczego? Dlatego, że tak naprawdę nikt tego nie wie, bo my nie mamy nawet swego przedstawiciela. O zawodzie ratownika medycznego decydują lekarze, pielęgniarki, a czasami byłem na spotkaniach, gdzie byli nawet leśnicy. Tak, w ministerstwie byliśmy na spotkaniach, gdzie były wszystkie zawody, które decydują głośno o zawodzie ratownika medycznego.

Panie pośle, my nie domagamy się za wszelką cenę samorządu. My domagamy się ustawy o zawodzie ratownika medycznego, bo ta ustawa jest w stanie regulować nasze prawa i obowiązki – czas urlopu szkoleniowego, emeryturę, szkolenie, kształcenie itd. Natomiast jeśli samorząd powstanie, to na pewno nie w takiej formie jak pielęgniarski, bo nas tylu nie ma, ale też chcielibyśmy mieć swojego przedstawiciela w stosunku do innych zawodów medycznych.

Proszę państwa, chciałbym zgłosić jeden wątek. Płace są bardzo ważne, ale nikt tutaj… Może część wie, ale chciałbym, żebyśmy się zastanowili, dlaczego zdarza się w Polsce, że zespoły ratownictwa medycznego nie wyjeżdżają. Nie wyjeżdżają dlatego, że karetka się zepsuła, nie wyjeżdżają dlatego, że nie ma lekarza, nie wyjeżdżają dlatego, że nie ma ratowników. Ratownicy rezygnują z zawodu, nagminnie odchodzą z pracy. Znajdują sobie lżejszą pracę, przekwalifikowują się na pielęgniarzy, idą na oddziały, gdzie nie ma tego stresu, tego wysiłku psychicznego, fizycznego, bo ratownik w kilka sekund musi decydować o sytuacji.

Była okazja nie tak dawno, aby ratownik medyczny oraz inne zawody medyczne były docenione przez nasz rząd. Niestety stało się inaczej. Dziwi nas to, ponieważ Senat jednogłośnie opowiedział się za proponowanymi pozycjami w tabeli wynagradzania minimalnego. Niestety w Sejmie to nie przeszło. Był to dla nas mocny policzek. Zawiedliśmy

się. Większość ratowników deklaruje, że jednak zrezygnuje z tej pracy, jeśli to ma tak dalej wyglądać, ponieważ nie są w stanie utrzymać własnych rodzin.

Dlatego, panie ministrze, bardzo proszę w imieniu ratowników, aby wszelkiego rodzaju prace nad ustawą o zawodzie ratownika przyspieszyć w miarę możliwości, ponieważ my już dłużej nie możemy czekać na ustawę. Domagamy się również wpisania ratownika medycznego w tabelę minimalnego wynagrodzenia jako zawód, a nie jako inny zawód medyczny, bo to nie przynosi reklamy naszemu zawodowi. Coraz mniej chętnych udaje się na studia medyczne na kierunek ratownictwo medyczne, ponieważ ten zawód cały czas jest dyskryminowany w stosunku do innych zawodów. To chyba tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Jedna uwaga, jeżeli pan pozwoli, bo myślę, że zgodzi się pan ze mną, że była tu pewna niezręczność. Na oddziałach też są sytuacje stresujące i obciążające personel, więc żebyśmy tak nie mówili. Oczywiście ma pan rację, że jest wielkie obciążenie i stres przy okazji pracy w pogotowiu. Natomiast tam też są sytuacje bardzo trudne i stresujące, więc żebyśmy tu nie dezawuowali tego, co robią inni. Dobrze? Myślę, że się zgadzamy odnośnie do tego...

Prezes elekt PTRM Ireneusz Szafraniec:

Na pewno, tylko jednak chciałbym tu podkreślić, że zawsze na oddziale jest ktoś starszy, jest lekarz, który bierze na siebie odpowiedzialność. W zespole ratownictwa, niestety – albo stety – to ratownik musi decydować o zdrowiu i życiu pacjenta.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Jasne. Teraz pani, bardzo proszę. I proszę też o przedstawienie się.

Prezes Związku Pracodawców Ratownictwa Medycznego SP ZOZ Małgorzata Popławska:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, Małgorzata Popławska, prezes Związku Pracodawców Ratownictwa Medycznego Samodzielnych Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej. Ja pragnę wszystkich państwa zapewnić, że jako pracodawcom zależy nam na godnym wynagrodzeniu całego naszego personelu. Dlatego z uwagą przysłuchiwałam się wypowiedzi pana ministra. Rozumiem z tej wypowiedzi, że mamy zapewnienie…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Przepraszam na momencik. Ja bym bardzo prosił, pani poseł, przynajmniej ciszej prowadzić dyskusję z sekretariatem… Niestety dość głośno państwo rozmawiacie. Bardzo proszę.

Prezes ZPRM SP ZOZ Małgorzata Popławska:

Dziękuję bardzo. Tak jak powiedziałam, pragniemy zapewnić godne wynagrodzenie całemu naszemu personelowi. Dlatego przysłuchiwałam się z wielką uwagą wypowiedzi pana ministra.

Wnioskuję z tej wypowiedzi, że jako pracodawcy mamy zapewnienie wypłacenia dotychczasowych środków na dodatki 1600 zł brutto brutto – tak to ujmę w skrócie – które otrzymywaliśmy po oświadczeniach składanych kwartalnie, czyli jakby na czerwiec 2021 r. Następnie, że przeliczamy indywidualnie w przypadku każdego z ratowników, ile możemy mu włączyć do podstawowego wynagrodzenia i jakie są tego skutki, w tym musimy zapewnić z ustawy o minimalnym wynagrodzeniu stosowne wynagrodzenia zasadnicze. Jeżeli z tego przeliczenia wynikną niedobory, to oczywiście będziemy je otrzymywać z kolejnego źródła finansowania, odrębnego, jako pewnego rodzaju dofinansowanie wprowadzenia ustawy w życie.

Natomiast pragnęłabym zwrócić uwagę na to... Prosiłabym pana ministra o uwzględnienie kilku elementów w pracach, które będą się toczyły nad tym tematem, bo teraz, jak rozumiem, spieszymy się, bo mamy 1 lipca za sobą, dlatego musimy te środki otrzymać albo aneksem, albo z jakichś odrębnych źródeł finansowania. Na pewno w kolejnych pracach powinny być uwzględnione takie elementy jak podniesiony już element umów

cywilnoprawnych, dlatego że nie ma w tej chwili pełnej etatyzacji. Dodatek 1600 zł brutto brutto był wypłacany również wszystkim na umowach cywilnoprawnych, czyli na umowach-zleceniach i umowach kontraktowych. Zgodnie z rozporządzeniem pana ministra ten dodatek trzydziestego kończy swoje życie, a my jako pracodawcy mamy obowiązek zapewnienia wynagrodzenia na dzień 30 czerwca również w przypadku umów cywilnoprawnych.

Następnie prosiłabym o jakąś możliwość korekty w trakcie roku, dlatego że na tę chwilę nie ma przewidzianej ścieżki zgłoszenia nowych pracowników, jeżeli przyjęlibyśmy ich na umowę o pracę. Nie ma możliwości zgłoszenia kosztów po stronie pracodawcy, np. w przypadku zgłoszenia się pracownika do PPK czy tych osób, które przebywały na L4 – mamy dla nich również wypłacać różnego rodzaju świadczenia, choćby emerytalne itd. itd. Również wielkim problemem może się stać kwestia podwykonawców i współrealizatorów, dlatego że, mimo iż mamy wspólną umowę, na czele której stoi lider wybrany i podpisujący umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia, to każdy z tych dysponentów ratownictwa medycznego posiada odrębny regulamin wynagradzania. Dlatego w przypadku tych przeliczeń, o których tutaj mowa, czyli wyliczaniu 1600 zł i ewentualnej różnicy, to jeżeli można, dobrze by było, aby te koszty były obliczane indywidualnie z każdym podwykonawcą i z każdym współrealizatorem. Jeżeli bowiem to uśrednimy, to może się okazać, że dla któregoś ze współrealizatorów albo podwykonawców będzie to nadwyżkowe, albo będzie niedobór pokrycia kosztów finansowych.

Ja wiem, że obsługa i administracja nie są nigdy dobrze widziane, jeżeli mówimy o podwyżce, ale ustawa ta nie uwzględnia tych grup zawodowych z wyjątkiem zawodów niemedycznych, które mieszczą się w działalności. A naprawdę, dziękując oczywiście całemu personelowi medycznemu nie tylko za tę codzienną pracę, ale też za ubiegły rok, duża część administracji pracowała bardzo ciężko w zaopatrzeniu, w różnego rodzaju usługach, żebyśmy wszyscy mogli pracować. Dlatego bardzo proszę o uwzględnienie w tym docelowym ryczałcie, bo rozumiem, że będzie to przeliczane na ryczałt, wszystkich naszych uwag. Oczywiście zgłaszamy również akces do wszelkich prac i analiz, jeżeli takie będą potrzebne.

Dziękuję bardzo za głos. Dziękuję państwu za działanie w czasie COVID-19 i nie tylko, w pracy codziennej.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Oczywiście, może od tego powinniśmy byli zacząć posiedzenie Komisji. Tak, jak najbardziej wszyscy jesteśmy wdzięczni. Dziękujemy za zaangażowanie państwa, zresztą całej służby zdrowia. Mówiliśmy to na posiedzeniach Komisji wielokrotnie, bo oczywiście zawsze trzeba o tym pamiętać i to doceniać. Teraz pan z końca sali, proszę.

Wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Pogotowia Ratunkowego i Ratownictwa Medycznego NSZZ „Solidarność" Marian Zepchła:

Dziękuję bardzo. Marian Zepchła, wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Pogotowia Ratunkowego i Ratownictwa Medycznego NSZZ „Solidarność". Szanowni państwo, panie przewodniczący, chciałbym się odnieść do wątku, który poruszyła pani prezes Popławska. Te 1600 zł, które NFZ ma rekompensować nam, czyli pogotowiom, do dzisiaj nie jest wyjaśnione tak, jak powinno być wyjaśnione. My na dobrą sprawę nie wiemy, na jakiej zasadzie będzie się odbywało to wszystko, bo z wyliczeń pracodawców właśnie wynikało, że brakuje kwoty około 328 zł na osobę, żeby każdy wziął 1200 brutto, tak jak pielęgniarki.

Dlaczego mówię „tak jak pielęgniarki"? Dlatego, że 1600 zł wzięło się z niesprawiedliwości, jaka się zadziała, że pielęgniarki dostały tzw. podwyżkę zembalową, a ratownicy zostali pominięci. Wskazując więc, że traktowanie podmiotów powinno być porównywalne, bo inaczej jest to wielka pomyłka, zawarliśmy czy zawieraliśmy porozumienie z ministrem zdrowia, które oczywiście jest realizowane do dzisiaj. Dzisiaj mamy już czwartą transzę, która zostanie włączona do poborów od 1 lipca. Tylko że jeśli chodzi o 328 zł na osobę, to w ubiegłym roku na jesieni, kiedy była możliwość włączenia tego dodatku do podstawy, pan minister przygotował transzę 68 mln na pokrycie tych właśnie kwot. Te 1600 zł nie zostało jednak włączone, nie chcę już dywagować, z jakiego

powodu – mamy dzisiaj taką sytuację, jaką mamy. Z naszych wyliczeń znowu wynika, że tych kwot brakuje.

Pan minister Niedzielski, pan minister Kraska, prezes NFZ-etu obiecywali czy zapewniali nas, że żaden ratownik nie straci na włączaniu tych 1600 brutto brutto do podstawy i że pracodawcy po specjalnych wyliczeniach będą mogli wnosić do NFZ o refundację brakujących środków. Ja pytałem, czy w tych brakujących środkach możemy uwzględnić 328 zł, na które wcześniej było pokrycie, a dzisiaj tego pokrycia nie widzimy. Dostałem zapewnienie, że tak, że budżet przygotował około 4,5 mld zł i z tych pieniędzy NFZ będzie mógł refundować wszelkie koszty, jakie będą brakowały pracodawcom.

Zatem moja wątpliwość jest taka, czy Ministerstwo Zdrowia albo Narodowy Fundusz Zdrowia mogłyby wydać pisemną informację, jasno rozpisaną? Nie tak jak zarządzenie prezesa NFZ-etu nr 122 chyba z 30 czerwca, które jest napisane takim językiem, że nie wiadomo, o co chodzi. Ktoś, kto jest zorientowany w temacie, to owszem, rozszyfruje, choć też ma wątpliwości. Czy minister zdrowia mógłby rozpisać tę informację dla pracodawców i dla środowiska, żeby nie musiano dywagować, czy nam zabiorą, czy nie zabiorą, czy włączą wszystko, czy pracodawcom dadzą wszystkie pieniądze? Bo jeżeli nie dadzą tych pieniędzy, to pracodawcy wezmą je z naszych pieniędzy, bo przecież w firmie są określone środki. Jeżeli będzie musiał dać, to da, tylko że naszym kosztem. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Proszę państwa, mówimy dużo na temat ratownika medycznego, ale przecież w pogotowiu z tym ratownikiem pracują również inne zawody. Jak ja mam z pracodawcą negocjować art. 5 z tej ustawy o minimalnym wynagrodzeniu, kiedy on nie ma żadnych środków? Co ja mam powiedzieć pracownikowi administracyjnemu, technicznemu, obsługi? Stój w miejscu, oblizuj się i czekaj, przyjdzie twoja kolej? Może on nie doczeka.

O koniecznym wzroście finansowania Państwowego Ratownictwa Medycznego „Solidarność" mówi od wielu lat. Tu, na tej sali, na pewno są osoby, które brały udział w pisaniu wniosków przez podzespół do spraw ochrony zdrowia o zwiększenie tego finansowania. Gdzieś to przepadło po drodze. Jeżeli więc jest szansa, to bardzo prosimy o to, żeby to dofinansowanie na ratownictwo poszło, ale z uwzględnieniem również innych zawodów, które są niezbędne do tego, żeby zespół ratunkowy pracował. Podam jedyny przykład – mechanik samochodowy. Czy ambulans będzie sprawny, jeżeli on go nie naprawi? Nie wyjedzie.

Teraz odchodzenie od zawodu. Tu kolega Szafraniec mówił, że jest trochę ambulansów, które nie wyjeżdżają nie dlatego, że nam się nie chce, że my protestujemy. Nie wyjeżdżają, bo ginie zawód ratownika medycznego. To jest to, o czym my od wielu lat mówimy. W Szczecinie 80 ratowników „robi" pielęgniarstwo. Po co? Czy po to, żeby w pogotowiu się zatrudnić? Na pewno nie. W Lublinie szkoli się na licencjacie grupę ratowników medycznych. Z tej grupy może jedna osoba przyjdzie do pogotowia spytać, czy może pracować, a reszta nie jest zainteresowana właśnie ze względu na warunki pracy, specyfikę i finanse. Takim pomysłem na zatrzymanie ratownika medycznego w systemie było to, aby ustawowo określić dodatek wyjazdowy tak zwany…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Ja przepraszam pana, gdyby pan mógł zmierzać do puenty, bo już bardzo długo pan mówi…

Wiceprzewodniczący krajowej sekcji NSZZ „Solidarność" Marian Zepchła:

Przepraszam, i tak nie powiem wszystkiego, co chciałem powiedzieć. W każdym razie dodatek wyjazdowy był w ustawie o zakładach opieki zdrowotnej. Później, kiedy ona została zamieniona na ustawę o świadczeniach leczniczych zniknął, nikt nie wie dlaczego. Natomiast, gdyby ten dodatek obowiązywał od nowa, to byłby tym czynnikiem, że kiedy młody człowiek podejmowałby decyzję życiową, toby wiedział: faktycznie, może nie za dużo płacą w pogotowiu, ale jest dodatek 30-procentowy.To są wymierne środki, to może warto się tam zatrudnić.

Panie przewodniczący, ostatnia sprawa. Ponieważ my tak bardzo chcemy…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Naprawdę bardzo proszę zmierzać do puenty, bo jeszcze są inne zgłoszenia…

Wiceprzewodniczący krajowej sekcji NSZZ „Solidarność" Marian Zepchła:

Już kończę…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Będziemy musieli jakoś przesuwać, bo za 10 minut kończy się posiedzenie Komisji…

Wiceprzewodniczący krajowej sekcji NSZZ „Solidarność" Marian Zepchła:

Ponieważ chcemy, żeby było w miarę sprawiedliwie wszędzie, uważam, że dzielenie pracowników w ten sposób, że określamy inny współczynnik dla ratownika ze średnim wykształceniem, a innych dla ratownika z wyższym, jest błędem.

Przede wszystkim z naszej wiedzy wynika, że obowiązkowym wykształceniem dla ratownika medycznego w zespole jest… Określa to ustawa o ratownictwie medycznym z 2006 r., która, przypomnę, mówi, że to jest minimum średnie wykształcenie, a tu jest napisane, że 486 zł – w przypadku gdy na jego stanowisku jest wymagany licencjat. Ja nie przypominam sobie takiego wymogu, żeby na stanowisku ratownika był wymagany licencjat. Błędem jest dzielenie ratowników w całym zespole, bo ratownik ze średnim wykształceniem może być kierownikiem tego z licencjatem i jeszcze będzie zarabiał mniej. Takich przykładów mogę podawać wiele.

Pomysł na rozwiązanie tej kwestii jest taki: gdyby rozważyć możliwość zapisania, że w zespole ratunkowym może pracować pielęgniarka czy pielęgniarz, ratownik medyczny i lekarz i oni mają określoną stawkę. Tak jak na przykład lekarz – lekarz z wykształceniem, lekarz medycyny, doktor nauk medycznych, profesor, ale na stanowisku lekarza w ZRM mają jednakową stawkę. Tak samo pielęgniarka i ratownik w ZRM mają jednakową stawkę. Nie będziemy musieli wtedy borykać się z sytuacją, że duża rzesza z zawodu dostaje jakiś przywilej i większą kasę. I teraz wszyscy mówią: Ale ja jestem pielęgniarką, pielęgniarki dostały, to mnie też się należy. Dziękuję bardzo. Trochę chaotycznie, ale mam…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Naprawdę nieważne, chaotycznie czy nie, natomiast nie może każdy z państwa mówić 10 minut. Naprawdę starajmy się zmieścić w trzech minutach. Teraz pan poseł Hok, bardzo proszę.

Poseł Marek Hok (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, ratownik medyczny…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Jeszcze jedna uwaga, szanowni państwo. Prosiłbym, żeby pojawiały się nowe elementy w dyskusji, żebyśmy się nie powtarzali. Gorąca prośba. Proszę bardzo.

Poseł Marek Hok (KO):

Na pewno będzie to nowy element. Nie będę powtarzał. Ratownik medyczny to nie tylko zespoły wyjazdowe, izba przyjęć, SOR, oddziały. To są również bardzo często pracownicy dyspozytorni medycznych. Jak wszyscy wiemy, 10 maja 2018 r. weszła nowelizacja ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, która mówi o tym, że wojewoda będzie w danym województwie stanowił tylko jedną dyspozytornię medyczną. Oczywiście w tych województwach, gdzie jest ich więcej, wolą wojewody ten termin może być przedłużony do 2027 r.

O co chodzi? O to, że wśród dyspozytorów medycznych są również ratownicy medyczni. Pan wojewoda, przynajmniej w województwie zachodniopomorskim, bardzo zachęca finansowo pracowników dyspozytorni medycznych, aby przechodzili z dyspozytorni, które do tej pory są w wojewódzkich stacjach pogotowia ratunkowego, do urzędów wojewódzkich, proponując naprawdę dosyć dobre wynagrodzenia, które chciałbym państwu zacytować.

Myślę, że to jest rozwiązanie dla ratowników medycznych, że mogą się przenieść do pracy do pana wojewody. I tak, kierownik dyspozytorni będzie mógł otrzymać wynagrodzenie w wysokości 13 390 zł brutto, główny dyspozytor – 10 368 zł, dyspozytor,

wśród których jest właśnie wielu ratowników medycznych – ponad 8400 zł. Oczywiście trzynastka, nagrody jubileuszowe. Jest pracownikiem urzędu wojewódzkiego administracji rządowej…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie pośle, nie ma takich zarobków w administracji rządowej.

Poseł Marek Hok (KO):

Ale jest taka propozycja. Jest to pismo z Urzędu Wojewódzkiego ze Szczecina. To nie jest moja propozycja, tylko propozycja, którą otrzymują dyspozytorzy medyczni w Szczecinie. Takie są propozycje. Jeżeli więc nie ma środków finansowych na ratowników medycznych, to dlaczego pan wojewoda ma środki, żeby zachęcić do przechodzenia tych dyspozytorów…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Myślę, panie pośle, że ktoś podał panu złe dane, powiem najbardziej delikatnie.

Poseł Marek Hok (KO):

To ja delikatnie panu powiem, że pismo podpisał dyrektor generalny Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie, to…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Niech później da pan to pismo. Myślę, że to trzeba wyjaśnić…

Poseł Marek Hok (KO):

Chętnie przekażę…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

…bo takich stawek po prosu nie ma. Dobrze, bardzo dziękuję, ale chętnie zapoznam się z nim po posiedzeniu Komisji. Pan przewodniczący Miller, bardzo proszę.

Poseł Rajmund Miller (KO):

Szanowni państwo, szkoda, że te wszystkie szczegóły nie zostały rozpatrzone przez ministerstwo, że musimy zwoływać posiedzenie Komisji w trybie art. 152, bo z tego niestety wynika, że pracę ministerstwa możemy ocenić negatywnie. Panie ministrze, mówimy o sześciu latach, nie tak jak pan przewodniczący mówił, że poprzednio też było źle. PiS wygrało dlatego, że miało być inaczej. Natomiast mamy kompletną destrukcję służby zdrowia, począwszy od restrukturyzacji szpitali, sieci szpitali, poprzez sparaliżowanie SOR-ów, poprzez to, że ratownicy medyczni godzinami stali w karetkach pod SOR-ami, a pacjenci umierali w karetkach. To jest wasza polityka, jeżeli chodzi o służbę zdrowia. Pan rozmydlał cały problem ratowników medycznych. Szkoda, że oni dzisiaj muszą siedzieć na sali i upominać się swoje prawa.

Pan prof. Maksymowicz miał rację. Państwo jest odpowiedzialne za ratownictwo medyczne. Wy dzisiaj musicie zastanowić się na jednym, co będzie, jeżeli ci ludzie odejdą z ratownictwa medycznego, jak zapewnicie bezpieczeństwo Kowalskiemu czy Malinowskiemu? Dzisiaj bowiem mówicie, przeliczacie, robicie przeliczniki, natomiast wiemy, że ludzie odchodzą. Wiemy, że karetki nie wyjeżdżają nie z powodu awarii sprzętu, tylko z powodu braku ratowników medycznych. Sytuacja jest więc bardzo poważna.

Chciałbym zadać jeszcze jedno pytanie. Mówi pan o ustawie o zawodzie ratownika medycznego. Kiedy ona znajdzie się w Rządowym Centrum Legislacji? Do dzisiaj jej nie ma. Mówicie tylko o tym, że pracujecie, coś robicie, natomiast tej ustawy w RCL nadal nie ma. To na tyle, bo ja już nie będę się rozwodził nad tym, co było 8 lat temu czy 15 lat temu.

Panie przewodniczący, 6 lat decydujecie o tym, co jest w służbie zdrowia, a w służbie zdrowia i opiece nad pacjentami jest coraz gorzej. I nie mówcie w tej chwili nam o skróceniu kolejek do operacji na zaćmę czy stawu biodrowego. Powiem wam dlaczego. Dlatego że WHO kieruje się przy ocenie stanu opieki zdrowotnej w danym kraju kolejkami właśnie do tych zabiegów i nie może być takich sytuacji. Takich problemów w naszym kraju, jeżeli chodzi o służbę zdrowia, jest znacznie więcej. Czas zabrać się do pracy.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, problemów jest i pewnie jeszcze długo będzie dużo w służbie zdrowia, natomiast chcę zauważyć, że nadrabiamy zaległości w systemie, które są wieloletnie, również te finansowe. Bądźmy tu obiektywni. Jeżeli nawet jest za mało, to jest to więcej niż to zero, które było zaproponowane wcześniej, bo wcześniej nie było żadnej propozycji. Warto zapamiętać państwa deklaracje. Jeżeli kiedyś, nie wiem, może za wiele lat, dojdzie do zmiany władzy, to będziemy pamiętać – pewnie również strona społeczna – czy nie wróci stare, czyli znowu zero. Jest to jednak spór polityczny. Zostawmy to, naprawdę, tym bardziej że czasu jest niewiele.

Są jeszcze zgłoszenia ze strony społecznej. Szanowni państwo, tylko bardzo proszę, ponieważ państwo, domyślam się, przyszli w cztery osoby, nie zabierajcie wszyscy czworo głosu w tym samym de facto duchu. Bardzo bym prosił, żeby jedna czy dwie osoby jeszcze się wypowiedziały, bo chcemy usłyszeć odpowiedź ministra, a kończy się czas na posiedzenie Komisji. To będzie dalej posiedzenie Komisji Zdrowia, ale na inny temat. Przyjdą inni goście, którzy będą czekać albo już czekają w korytarzu. Bardzo proszę.

Prezes Polskiego Towarzystwa Ratowników Medycznych Jarosław Madowicz:

Dziękuję serdecznie. Jarosław Madowicz, Polskie Towarzystwo Ratowników Medycznych. Ja jestem prezesem towarzystwa.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo parlamentarzyści i panie ministrze, ja krótko, bo rzeczywiście wiele rzeczy zostało powiedzianych. Odniosę się do ustawy, a kolega może do spraw finansowych. Ustawa o zawodzie ratownika medycznego była już obiecywana bardzo dawno. Pamiętam, że jeszcze pani wiceminister Józefa Szczurek-Żelazko obiecywała, że ta ustawa wejdzie. To było długo przed covidem. Covid nie powinien był zatrzymać prac, bo ona miała być uchwalona już przed covidem.

Ja tylko mam pytanie do pana ministra. Ponieważ ta ustawa ureguluje wiele rzeczy, również tych kompetencyjnych dla ratowników medycznych, rzecznika odpowiedzialności zawodowej, nadzoru nad ratownikami medycznymi – naprawdę tych rzeczy jest wiele – chciałbym uzyskać informację kiedy? Pan przewodniczący był uprzejmy powiedzieć, że może jesienią. Ja byłbym zainteresowany konkretną informacją, bo to chyba jest policzalne. Wiemy, jak biegnie ścieżka legislacyjna, były konsultacje. One nie były pełne, bo my tylko składaliśmy uwagi. Natomiast nie odbyły się żadne konsultacje społeczne w tym zakresie. Nie jesteśmy jako strona społeczna zapraszani do różnych rozmów, co też uważamy za błąd…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Przepraszam, ja jedną rzecz powiem, bo tu już wchodzi kilka osób na kolejne posiedzenie Komisji, które zaczyna się za minutę. Mogą państwo wejść. Jeszcze trwa poprzednie posiedzenie Komisji. Ale właśnie z tego powodu bardzo państwa proszę o krótkie wypowiedzi, bo jeszcze pan minister ma nam odpowiedzieć. Ja nie chcę zamknąć posiedzenia Komisji bez odpowiedzi ministra.

Prezes PTRM Jarosław Madowicz:

Moje pytanie, kiedy konkretnie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dobrze, jeżeli państwo muszą. Muszą państwo coś dopowiedzieć. Minuta, bardzo proszę.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Ratowników Medycznych Piotr Dymon:

Piotr Dymon, przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Ratowników Medycznych. Ja mam wrażenie, że państwo w ogóle nie wiecie, co się dzieje na ulicach, bo mówienie, że ratownicy może odejdą, może nie odejdą… To już się dzieje.

Ustawa, która weszła 1 lipca, spowodowała, że pensje ratowników wzrosły o 200–300 zł. Ludzie odchodzą z pracy. 30 czerwca obyły się manifestacje w dziewięciu miastach w Polsce. To było około 1300 ratowników. To jest 650 zespołów w zabezpieczeniu dobowym. Czy państwo zdajecie sobie sprawę z tego, co będzie, jeśli ci ludzie

postanowią przez tydzień zadbać o własne zdrowie? Nie będzie zespołów ratownictwa medycznego.

Możemy mówić o wzniosłych celach, ale w tym momencie ludzie rezygnują z pracy. Dlaczego? Jeżeli ratownik dostaje 3772 zł wynagrodzenia zasadniczego, a w tym samym zakładzie pracy pielęgniarka otrzymuje 5400 zł na tym samym stanowisku, w tym samym zespole, to jaką motywację ma ratownik, żeby pracować? Żadną. Pójdzie do szpitala. W szpitalu na szpitalnym oddziale ratunkowym jest dokładnie to samo. Na oddziałach szpitalnych jest dokładnie to samo. Państwo zastanawiacie się, jak uzdrowić system, a zastanówcie się, kto będzie ratować ludzi na ulicach za tydzień, bo do tego dojdzie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę o odpowiedź pana ministra. Bardzo proszę.

Panie ministrze, proszę o możliwie krótkie odpowiedzi na te pytania ze względu na czas, który nam pozostał. Właściwie już nie mamy czasu.

Podsekretarz stanu w MZ Maciej Miłkowski:

Najważniejsza kwestia, bo to ważna ustawa – została podjęta decyzja kierownictwa, że mamy maksymalnie się spieszyć. Przekazujemy ją do komitetu stałego i później na posiedzenie rządu. Chcielibyśmy, żeby ustawa przeszła przez Sejm i żeby wejście w życie ustawy mogło być 1 stycznia przyszłego roku. Będziemy się bardzo mocno starali, żeby tego terminu dotrzymać.

Jeśli chodzi o zmiany związane z ustawą o Państwowym Ratownictwie Medycznym, bo były pytania o zmiany organizacyjne, o system lekarski, to minister Kraska prosił o współpracę w tym zakresie, żeby przygotować nowelizację ustawy. Faktycznie wszystkie środki finansowe, które do tej pory podmioty otrzymywały, będą otrzymywały – tak jak pani prezes Popławska pytała. Dodatkowo na minimalne wynagrodzenia dla tych pracowników, którzy będą mieli mniejsze wynagrodzenia niż minimalne, również w całości wraz z pochodnymi.

Jeśli chodzi o personel zatrudniony na kontraktach, to ustawa tego nie mówi dokładnie, ale w tym przypadku Narodowy Fundusz Zdrowia również pozyska informację od wszystkich podwykonawców, jakie są wynagrodzenia podwykonawców, żeby odpowiednio to zrekompensować. Tak jak powiedziałem, na pewno będziemy starali się wszystko ująć w cenie świadczenia zdrowotnego, żeby te wszystkie wynagrodzenia były tam uwzględnione.

Jeśli chodzi o te wynagrodzenia, to powiem, że faktycznie te najniższe wynagrodzenia to 3700 zł w stosunku do 2800 zł, jak było wcześniej, za czasów pani poseł. Oczywiście ustawa, która zmieniła całkowicie system ratownictwa medycznego i organizację, była z 2006 r. Widać więc, że idziemy takimi okresami: najpierw te dwa lata, w których udało się coś zrobić, kolejne trzy lata – 2005–2007 i teraz kolejne – od 2016 r. do dzisiaj. Widać więc, że w tym okresie można pracować tylko systemowo i zwiększać wynagrodzenia. Będziemy pracowali jeszcze nad zmianami. Uzgodniliśmy z zespołem trójstronnym, że zaczynamy pracować nad kolejnymi zmianami. Jesteśmy umówieni na najbliższe dwa posiedzenia, jeszcze w lipcu jedno i 3 sierpnia kolejne.

Jeśli chodzi o lekarzy w systemie ratownictwa medycznego, część karetek została przekształcona na karetki z ratownikami medycznymi. W ogóle ratownicy medyczni mają kwalifikacje, mają takie możliwości i umiejętności. Tu nie ma specjalizacji, ale każdy ratownik medyczny jest specjalistą w swoim zawodzie, w swoim zakresie. To są jak gdyby jednolite uprawnienia i każdy jest specjalistą. Każdy jest indywidualnie, dlatego, o czym rozmawialiśmy, te szkolenia są bardzo istotne. Będziemy więc nad tym pracowali, aby 6 dni urlopowych było właśnie po to, żeby te wszystkie szkolenia były realizowane. Chcielibyśmy, żeby również na koszt pracodawców, czyli żeby to też uwzględnić w cenie... Ministerstwo pracowało także nad tym, żeby państwo mieli pełne zabezpieczenie w sprzęt, karetki pogotowia. W tym zakresie staramy się finansować karetki, żeby sprzęt był pełny. To też zmniejszyło koszty podmiotów leczniczych, które mogły przeznaczyć środki na wynagrodzenia. Tak więc to są główne rzeczy.

Oczywiście ustawa w RCL-u jest już od dwóch lat. Był covid i to wstrzymaliśmy. Nie zajmowaliśmy się wieloma innymi sprawami, ale teraz jest decyzja podjęta, że idziemy bardzo mocno do przodu z tą ustawą. Tak więc dziękuję bardzo serdecznie.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):
Dziękuję bardzo. Rozpatrzyliśmy wniosek grupy posłów. Zamykam posiedzenie Komisji.